Posłuchaj

()

Rembrandt van Rijn – Jeremiasz opłakujący zburzenie Jerozolimy

Ewangelia na Niedzielę Siedemdziesiątnicy (Starego Zapustu)

Mt 20, 1-16 Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Podobne jest Królestwo Niebieskie gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotników do winnicy swojej. A uczyniwszy z robotnikami umowę po denarze za dzień, posłał ich do winnicy swojej. I wyszedłszy około godziny trzeciej, ujrzał innych stojących na rynku bezczynnie. I rzekł im: «Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwe, dam wam». A oni poszli. I znowu wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny, i uczynił podobnie. Wyszedł jeszcze około jedenastej i znalazł innych stojących i powiedział im: «Czemu tu stoicie próżnując dzień cały?» Mówią mu: «Bo nas nikt nie najął». Rzekł im: «Idźcie i wy do winnicy mojej». A gdy nadszedł wieczór, rzekł pan winnicy rządcy swemu: «Zwołaj robotników i daj im zapłatę, począwszy od ostatnich, aż do pierwszych». Gdy tedy przyszli, którzy około godziny jedenastej przybyli, otrzymali po denarze. A gdy przyszli także pierwsi, mniemali, że więcej otrzymają, ale i oni otrzymali po denarze. A wziąwszy szemrali przeciw gospodarzowi mówiąc:

«Ci ostatni tylko jedną godzinę pracowali, a uczyniłeś ich równymi nam, którzyśmy znosili ciężar dnia i upału». A on odpowiadając jednemu z nich rzekł: «Przyjacielu, nie wyrządzam ci krzywdy. Czyżeś się ze mną nie umówił za denara? Weźmij co twoje, a idź; chcę wszakże i temu ostatniemu dać jako i tobie. Czyliż mi nie wolno uczynić co chcę? I czyż złym patrzysz okiem na to, żem ja dobry?» Tak ci ostatni bedą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. Bo wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.

Kazanie księdza Jakuba Wujka TJ

A jako każdego wieku świata, tak też i każdego wieku człowieka wzywa Pan Bóg ludzi, aby mu służyli. Jednych skoro, z dzieciństwa, jako Samuela, Jeremiasza, Jana Chrzciciela, Mikołaja św., a drugich w młodzieństwie, jakoby o godzinie trzeciej, jako Jana Ewangelistę. Drugich zasię w męskich leciech o szóstej, jako apostoły, drugich w starości, o dziewiątej, jako Pawła, Zacheusza i inszych. A drugich w zgrzybiałości albo tuż przed śmiercią, jakoby ostatniej godziny, jako łotra na krzyżu.

Patrzajże, jaka to jest dobroć i jakie miłosierdzie Pan Boga twego, że ten, który nic nie potrzebuje służby naszej, gdyż sam w sobie jest dostateczny, a wżdy nie odrzuca i tych, którzy wszystkie lata swe w rozmaitych złościach utracili na służbie szatańskiej, by się jeno z prawego serca doń nawrócili. O niewymowna łaskawości i cierpliwości Pana Boga naszego! Bo któryż człowiek na świecie jest tak cierpliwy, któryby statku tego, którego, uczciwie mówiąc, w wychodzie używano, chciał zasię używać u stołu swego, by go najlepiej wymyto i wyparzono? Azaż sama pamięć onego plugastwa, które w nim pierwej było, nie dosyć jest ku wszelkiemu obrzydzeniu jego? A wżdy Pan Bóg nasz miłościwy tak jest cierpliwy, że chociaż tyś był jako statek stracony, chociażeś się tak bardzo grzechami splugawił i pomazał, chociażeś zgwałcić kościół i przybytek Boży, a wżdy cię rad przyjmie. Byś się jeno omył przez prawą pokutę, zapomni wszystkich złości twych.

Który był kiedy taki mąż na świecie, żeby oblubienicą swą, która wzgardziwszy go, szłaby do złego domu, a udała się na wszystkie nieczystoty, i strawiła wiek swój w onych plugastwach, gdyby się dopiero w starości chciała nawrócić do niego, żeby ją w łaskę przyjął, żeby z nią mieszkać chciał? A Pan Bóg nasz miłościwy tak dobry jest, że i taką duszę, która Nim wzgardziwszy, przeciw ślubowi semu, którym Mu na chrzcie świętym jest zrękowana, przez wszystek czas żywota swego, cudzołożyła z czartem i ze światem, którego się już była wyrzekła, a wżdy i tę gotów przyjąć, by się jeno do niego szczerze nawróciła. Ty, prawi, acześ nieczystotę płodziła z wielu gamratami, ale przecie jeno się nawróć ku mnie, a ja ciebie przyjmę.

A jeszczeż tak niewdzięczni, tak szaleni będziemy, żebyśmy kwiat młodości naszej mieli strawić na służbie szatańskiej, a w starości dopiero chcieć o Bogu myśleć? A więc to rzecz słuszna, żebysmy diabłu mieli ofiarować wino, a Bogu drożdże? Azalibyśmy nie zasłużyli dla tej

niewdzięczności, aby nas wiecznie porzucił i odpędził od siebie? Azażby nie przystało każdemu z nas względem tej łaski i cierpliwości Bożej, że nas tak długo znosił tym rychlej nawrócić się do Niego? Ale, ach niestety. Snadź więcej takich, którzy tej łaski i dobroci Pańskiej opacznie używają na swe zatracenie, którzy mówią: Pan Bóg tak dobry jest, że każdego przyjmie, chociaż i ostatniej godziny; tedy teraz niech świata zażywam, a potym się nawrócę, godzinę przed śmiercią. Ale, o nieszczęsny człowiecze, ty, któryś taki jest, skąd to możesz wiedzieć, że będziesz miał tę godzinę przed śmiercią? Azali nie wiesz co się onym pannom niemądrym dostało? Azaś tem takim sercem nieprawym ku Bogu nie zasłużył, aby cię już na wieki opuścił? Aza nie wiesz, co sam Pan Bóg do takowych mówi: Wołałem was, prawi, a wyście nie chcieli, wyciągałem ku wam ręce swoje, a wyście nie dbali; wzgardziliście wszystką radą moją; ja też śmiać się będę z waszego zatracenia. Aza nie wiesz, jako Paweł tym podobnie gromi? Izali, prawi, wzgardziwszy bogactwy dobroci i cierpliwości Bożej? Izali nie wiesz, że dobroć Boska ciebie do pokuty przywodzi? A ty według twardości a nieupamiętałego serca twego, skarbisz sobie gniew na dzień gniewu i odkrycia sprawiedliwego sądu Bożego, który odda każdemu według zasług jego.

Oni co przez cały dzień stali próżnujący na rynku świata tego, mielić wżdy wymówkę jako taką, że ich żaden nie najął. Ale ty, któryś jest najęty do winnicy Pańskiej na chrzcie św. jeszcze skoro z żywota matki twojej, co za wymówkę przed Bogiem mieć będziesz jeśli stoisz próżnujący? Azaż to nie próżnujący, co prawie nie dba o zbawienie swoje? Azaż to nie próżnujący, który skoro z dzieciństwa wszczepiony w Chrystusa Pana, w dziesięć albo w trzydzieści lat najmniej nie postąpił, ani w dobrym urósł? Azaż to nie próżnujący, który mając wiele darów Bożych: rozum, wymowę, dowcip, zdrowie, majętność i dostatek świata tego, a wżdy je woli zakopać w ziemi aniźli je wydawać na zysk Panu swemu? Azaż to nie próżnujący, który w pośrodku nieprzyjaciół swych postawiony, śmieje się, żartuje, błaznuje, rozkoszuje sobie? Azaż nie próżnujący, który

tego czasu przyjemnego i tych dni zbawiennych nie opatruje się na przyszły głód? O nędzni a ślepi, a zapamiętali synowie człowieczy, i pókiż będziecie serca tak ciężkiego? Czemuż miłujecie próżność i szukacie kłamstwa? Próżność jest patrzeć na to wszystko co jest na rynku, to jest na tym świecie; obłuda, kłamstwo i zdrada jest, cokolwiek się na świecie widzi ozdobnego.

Znajmyż tedy, najmilsi, wielką dobroć Pana Boga naszego, że nas powołać raczył z rynku tego, to jest z marności a obłudności świata tego do winnicy swojej, to jest do znajomości i do służby swojej, aby nas potym hojnie obdarzyć mógł za tę pracę naszą.

Znajmyż, żeśmy wszyscy najemnicy Pańscy, na to najęci od Niego, nie abyśmy tylko jedli i pili, ale żebyśmy robili, to jest pilnowali tego, co jest ku czci i ku chwale Jego, a czynili wolę Ojca naszego niebieskiego. Jako tedy robotnik pierwiej patrzy na robotę, a potym na strawę i zapłatę, tak też i my najpierwej i nade wszystko szukajmy królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie nam przyrzucone. Pamiętajmy, iż winniczka nasza jestci dusza nasza, którąśmy winni wyprawować od ostu i od ciernia grzechowego, a szczepić w niej szczepki wszelakich cnót świętych, to jest pokory, posłuszeństwa, skromności, cichości, cierpliwości, miłości ku Bogu i bliźniemu, aby z nich wdzięczny owoc rósł Panu Bogu naszemu. Bo inaczej, jeśli tej winniczki zaniechamy a dopuścimy jej pokrzywami, nie tylko zapłaty nie weźmiemy, ale i to cośmy zakazili, płacić i nagradzać musimy.

Pamiętajmyż, że nie okrutnikowi jakiemu, ale Panu, ale Bogu, ale Ojcu swemu służymy, od którego mamy wszystko, któremuśmy winni wszystko, który nam nie tylko pewną zapłatę obiecał i odda, ale jeszcze więcej da niźliśmy na to zasłużyli, i owszem nas, cośmy mniej robili, chce zrównać z tymi, co przez cały dzień robili, byśmy jeno z większą miłością, pilnością, robili, niźli oni, co, dawno począwszy, w dobrych

uczynkach ustają. Uważajmyż, że na mały czas, to jest przez jedną godzinkę robić mamy, gdyż żywot nasz wszystek by był najdłuższy, mniej jest niż jedno oka mgnienie ku onej wieczności, którą nam oddać ma. A nade wszystko pamiętajmy, że jeśli tej godzinki zaniedbamy, tedy wnet noc zajdzie śmierci naszej, gdzie już więcej nic robić, nic zasłużyć sobie nie będziemy mogli. Na ostatek, gdy uczynimy wszystko, co nam rozkazano, tedy znajmy, żeśmy niepożyteczni słudzy, a nie gardźmy tymi, co ostatni przyszli, ani im zajrzyjmy tejże albo większej łaski Bożej, ani się z Bogiem targujmy, jako oni, co chcieli być pierwszymi, ale się zgoła spuszczajmy na łaskę a na miłosierdzie Jego, który nam pewnie więcej da i odpłaci, niźli my kiedy zasłużyć możemy. Tym sposobem i łaskę Boża w tym żywocie, i po śmierci żywot wieczny otrzymamy. Amen.

Modlitwa

Módlmy się. Wysłuchaj łaskawie, prosimy Cię, Panie, modlitwy ludu Twego i chociaż słusznie cierpimy za nasze grzechy, wybaw nas miłościwie dla chwały Twojego imienia. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń
Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!